VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 149)**

z dnia 8 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 149)

8 maja 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat aktywności polskiej delegacji w Komitecie Regionów Unii Europejskiej,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Woźniak** wiceprzewodniczący Komitetu Regionów i przewodniczący polskiej delegacji do Komitetu Regionów, marszałek województwa wielkopolskiego, **Stefan Rogulski** radca ministra w Ministerstwie Skarbu Państwa, **Magdalena Chrobak** główny specjalista w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, **Izabela Ptaszyńska** główny specjalista w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, **Paweł Kowal**, **Jacek Kurski** – posłowie do Parlamentu Europejskiego, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji do Spraw Unii Europejskie.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Joanna Kowalska**, **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych.

Przewodniczący poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam wszystkich, którzy w międzyczasie do nas dotarli. Szczególnie serdecznie chciałam przywitać pana Marka Woźniaka, marszałka województwa wielkopolskiego, który jest jednocześnie wiceprzewodniczącym Komitetu Regionów UE. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie widzę. W związku z tym przechodzimy do pkt 1. czyli informacji na temat aktywności polskiej delegacji w Komitecie Regionów UE. Materiały państwo otrzymali. Teraz poproszę pana marszałka o zabranie głosu.

Wiceprzewodniczący Komitetu Regionów i przewodniczący polskiej delegacji do Komitetu Regionów, marszałek województwa wielkopolskiego Marek Woźniak:

Dzień dobry państwu, pani przewodnicząca, szanowni państwo. Zacznę przede wszystkim od podziękowania za zaproszenie. Pełnię funkcję przewodniczącego polskiej delegacji w Komitecie Regionów od pięciu lat i jest to, przynajmniej w tym czasie, pierwsza wizyta na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Z mojej wiedzy wynika, że wcześniej też nie było takich spotkań. Odbieram to, i myślę, że członkowie delegacji odbiorą to nie tylko jako wyraz zainteresowania, ale pewnym sensie uznania dla naszej aktywności, naszej pracy w instytucji, która – jak sądzę – odgrywa coraz istotniejszą rolę w europejskiej legislacji.

Pozwolę sobie króciutko przypomnieć, jaka jest rola Komitetu Regionów a potem skupię się na pracy polskiej delegacji. Jak państwo zapewne wiedzą, Komitet Regionów jest zgromadzeniem politycznym przedstawicieli samorządów lokalnych i regionalnych UE. Został powołany Traktatem z Maastricht i rozpoczął pracę w marcu 1994 roku. Główne role, jakie przypisano Komitetowi, to pełnienie funkcji rzecznika samorządów lokalnych, regionalnych w procesie opracowywania prawodawstwa unijnego, wychodząc z założenia, że 70 proc. przepisów jest wdrażanych na szczeblu lokalnym i regionalnym i dobrze jest uwzględniać doświadczenia i uwarunkowania tychże lokalnych i regionalnych samorządów we wdrażaniu unijnego prawa.

Druga kwestia to oczywiście przybliżanie samej idei i pracy Unii obywatelom i rozpowszechnianie kultury pomocniczości a także odgrywanie roli forum, na którym regiony

i miasta mogą dzielić się dobrymi praktykami, jak również uczestniczyć w dialogu z instytucjami europejskimi. Takie były założenia podczas tworzenia Komitetu Regionów.

Pewna modyfikacja i wzmocnienie jego roli nastąpiły Traktatem z Lizbony i tutaj Komitet Regionów otrzymał już pewne upoważnienia, w postaci chociażby wniesienia do Trybunału Sprawiedliwości sprawy w obronie swoich prerogatyw. Również może wnieść sprawę o niezgodność aktu prawnego z zasadą pomocniczości. Zwiększono kadencję do pięciu lat, jak również poszerzono zakres dziedzin, w których zasięga się jest opinii Komitetu Regionów.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o konsultacje obowiązkowe, to lista tych wszystkich dziedzin, które podlegają obowiązkowym konsultacjom Komitetu Regionów, jest dość długa, ale zwrócę uwagę tylko na niektóre najważniejsze, choćby spójność gospodarcza, społeczna i terytorialna. To jest coś, co szczególnie nas interesuje i w czym szczególnie upatrujemy swoja rolę jako konsultanci propozycji legislacyjnych. Oczywiście, sieci transeuropejskie, kwestie transportu, zdrowia publicznego, spraw społecznych, zatrudnienia, edukacji, kultury, kształcenia zawodowego, ochrony środowiska. Wiele kluczowych, istotnych dziedzin dla życia społecznego jest obowiązkowo konsultowanych z Komitetem Regionów.

Oczywiście, PE, Rada i Komisja mogą zasięgać opinii również w innych wypadkach, kiedy konsultacja nie jest obowiązkowa, ale jest taka zauważana potrzeba, ale też Komitet Regionów z własnej inicjatywy może formułować opinię, jeśli uzna to za stosowane i ważne dla funkcjonowania w przestrzeni społecznej samorządów lokalnych i regionalnych.

Szanowni państwo, tyle, jeśli chodzi o ideę funkcjonowania i o praktykę funkcjonowania Komitetu. Jeśli chodzi o jego konstrukcję – dwadzieścia siedem delegacji krajowych, 1 lipca dołączy delegacja chorwacka; cztery grupy polityczne do niedawna, właśnie powstała piąta grupa europejskich reformatorów i konserwatystów. Jest w trakcie organizacji. Te cztery grupy to Europejska Partia Ludowa, Partia Europejskich Socjalistów, Grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy i Przymierze Europejskie. W tych ramach politycznych funkcjonuje praca Komitetu.

Jeśli chodzi o komisje merytoryczne, jest sześć stałych komisji, które zajmują się merytorycznymi dziedzinami wyodrębnionymi w wyniku porozumienia. Myślę, że nie będę wymieniał tytułów tych komisji. Zajmują się one kluczowymi kwestiami dla funkcjonowania spraw Komitetu. Jest też Komisja ds. Finansowych i Administracyjnych.

Obecnie Komitet liczy trzystu czterdziestu czterech członków i trzystu czterdziestu czterech zastępców. Od 1 lipca będzie trzystu pięćdziesięciu trzech, po wejściu Chorwacji.

Jeśli chodzi o delegacje narodowe, to największe to oczywiście francuska, niemiecka, brytyjska i włoska – po dwudziestu czterech członków. My jesteśmy w drugim szeregu, razem z Hiszpanią, po dwudziestu jeden członków. Następna jest Rumunia – piętnastu, a kolejne już mają odpowiednio dwanaście, dziewięć, siedem, sześć i pięć. Ta reprezentacja zdecydowanie preferuje mniejsze kraje, ale chodzi o to, żeby miały też prawo do zasiadania we wszystkich komisjach, więc jest pewna dysproporcja, o której dyskutowano swego czasu, ale tutaj my również staliśmy na stanowisku, że małe kraje powinny mieć możliwość pełnoprawnego funkcjonowania w pracach Komitetu, we wszystkich jego komisjach. W związku z tym próba proporcjonalnego regulowania wielkości członkowstwa byłaby na niekorzyść małych państw.

Szanowni państwo, jeśli chodzi o procedurę wyłaniania, to oczywiście każdy kraj wewnętrznie reguluje to według swoich zasad. Potem powiem, przypomnę, jak to wygląda w Polsce. Natomiast formalnie wszyscy przedstawiciele w Komitecie Regionów są powoływani przez Radę UE i delegowani przez państwa członkowskie na pięcioletnią kadencję.

Jeśli chodzi o misję Komitetu Regionów, to – najkrócej jak można – można powiedzieć, że jest to zgromadzenie polityczne złożone z przedstawicieli demokratycznie wybranych władz regionalnych i lokalnych. Wszyscy muszą posiadać mandat bezpośrednich lub pośrednich wyborów. Z chwilą utraty tego mandatu u siebie w kraju, traci się automatycznie członkowstwo w Komitecie Regionów i można je odzyskać tylko poprzez ponowne wybranie u siebie w kraju do określonego gremium – czy w wyborach bezpośrednich, czy pośrednich. Myślę, że jeśli chodzi o misję Komitetu, to nie będę państwu dłużej czasu zajmował. Powiem, że najkrótsze, najważniejsze zasady, którymi Komitet się w swoich

pracach kieruje, to są: pomocniczość, bliskość obywatela i partnerstwo. Komitet jest orędownikiem zasady partnerskiego współegzystowania i współpracy szczebla europejskiego, krajowego, regionalnego i lokalnego we wszystkich przejawach funkcjonowania. I to są jakby najistotniejsze kluczowe kwestie.

Jeśli chodzi o polską delegację, to ona rozpoczęła formalnie działalność w maju 2004 roku. Wcześniej było kilku polskich obserwatorów. Taka jest praktyka. W przededniu utworzenia delegacji narodowej i pełnoprawnego zasiadania w Komitecie jest okres obserwacji, próby. Polacy również brali udział w takiej grupie obserwatorów. Od maja 2004 roku delegacja formalnie już funkcjonowała w Komitecie. Pierwszym przewodniczącym był pan Jerzy Kropiwnicki, prezydent miasta Łodzi (od maja do listopada 2004 roku). Potem od listopada 2004 do kwietnia 2008 pan Brunon Synak, przewodniczący sejmiku województwa pomorskiego a od kwietnia 2008 do dzisiaj ja mam przyjemność pełnić tę funkcję.

W składzie polskiej delegacji, która jest powoływana na podstawie ustawy z 2005 roku o Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu oraz o przedstawicielach RP w Komitecie Regionów jest dwudziestu jeden członków i dwudziestu jeden zastępców, członków reprezentujących wszystkie województwa w sensie terytorialnym, natomiast członkowie są powoływani w wyniku delegowania przez korporacje samorządowe, te, które zasiadają w Komisji Wspólnej, czyli Związek Województw, Związek Powiatów, Związek Miast Polskich, Unia Metropolii Polskich, Związek Gmin Wiejskich i Unia Miasteczek Polskich. W proporcjach, które zostały uzgodnione swego czasu jako pewne parytety Związek Województw ma dziesięciu członków i dziesięciu zastępców, Związek Powiatów – trzech, Związek Miast Polskich również trzech, Unia Metropolii – dwóch, Związek Gmin Wiejskich – dwóch i Unia Miasteczek Polskich – jednego.

Komitet ze swojej nazwy wydawałoby się (Komitet Regionów) czasami tak to jest niedokładnie rozumiane jako unia przedstawicieli regionów, ale tak naprawdę jest to reprezentacja wszystkich samorządów od szczebla regionalnego do szczebla lokalnego i takie właśnie są również w naszej delegacji proporcje.

Procedura w Polsce wygląda w ten sposób, że delegatów proponowanych przez korporację sankcjonuje Komisja Wspólna Rządu i Samorządu. Zgodność dokumentów sprawdza do niedawna Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, potem Rada Ministrów je zatwierdza. Państwa Komisja również opiniuje ten skład. Stałe Przedstawicielstwo RP przy UE przedkłada kandydatury Radzie UE i Rada UE ostatecznie zatwierdza skład delegacji i te osoby od tego momentu otrzymują mandat i mogą zasiadać w Komitecie Regionów.

Muszę tutaj powiedzieć, że najbardziej kryzysowym momentem zwykle w Polsce są wybory samorządowe. Po wyborach w roku 2006 skład był nieuzupełniony przez ponad półtora roku, do kwietnia 2008 roku. Wtedy delegacja liczyła formalnie dziewięciu członków. Muszę powiedzieć, że w tym okresie sami narzuciliśmy sobie niezwykłą dyscyplinę, żeby być na wszystkich możliwych posiedzeniach, żeby nawet w tym dziewięcioosobowym składzie dawać świadectwo, że Polska delegacja funkcjonuje, istnieje i zabiera głos. Po roku 2010, po wyborach samorządowych, również przez dziesięć miesięcy wszystkie formalności, które trwały, powodowały, że delegacja liczyła piętnastu członków. W tej chwili od tamtego czasu jest pełny skład i jest to widoczne w sensie uczestnictwa i pracy naszych delegatów w Komitecie.

Teraz powiem parę słów na temat tego, czym ta praca się wyraża. Przede wszystkim jednym z elementów jest przygotowywanie opinii. Państwo, z tego co wiem, otrzymali tabelę, która przedstawia przygotowywane opinie. Muszę powiedzieć z satysfakcją, że zaczynaliśmy – jako debiutanci w Komitecie Regionów i jeszcze trochę może nieopierzeni członkowie – od bardzo skromnych ilości opinii. W 2006 i 2007 roku to były jedna, dwie opinie rocznie, w 2009 roku to były już trzy, potem, w wyniku tych właśnie kryzysów powyborczych, liczba też była nieco mniejsza. W tej chwili rok 2012 to jest sześć opinii, rok 2013 zapowiada się, że będzie już osiem. Jest wyraźna dynamika wzrostu. Bardzo mnie cieszy to, że delegacja w tym względzie poczuła się mocniejsza, bardziej upoważniona do tego, żeby pełnoprawnie uczestniczyć. Myślę, że takim przełomem była prezydencja Polski w UE, gdzie zarówno w Komitecie Regionów poprzez organizację

cyklu konferencji, jak i poprzez wyraźne aktywne uczestnictwo we wszelkich pracach Komitetu, daliśmy wyraz pewnego spójnego działania w ramach prezydencji, jak również uzyskaliśmy przeświadczenie, że Polska jest pełnoprawnym członkiem UE, absolutnie nie ma powodów do tego, żeby w jakikolwiek sposób czuć się gorzej niż nasi koledzy ze starych krajów UE.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

My się gorzej nie czuliśmy, proszę się nie martwić.

Wiceprzewodniczący Komitetu Regionów i przewodniczący polskiej delegacji do Komitetu Regionów Marek Woźniak:

Mam inne wrażenia. Rzeczywiście, takie wrażenie debiutantów mimo wszystko towarzyszyło. Pewna jednak skromność czy może niepewność, jeśli chodzi o prezentowanie własnych poglądów, było wyraźnie widoczne. W tej chwili siła Polski i polskiej delegacji jest również odczuwalna i to daje więcej odwagi nawet tym starym członkom, którzy funkcjonowali tam dawniej.

Szanowni państwo. Tak, jak powiedziałem ta dynamika jest wyraźnie widoczna i to bardzo cieszy. Jeśli chodzi o zasiadanie w gremiach w postaci funkcji, zarówno komisji, jak i gremiów politycznych, też wyraźnie widać, że nasi członkowie zajmują tam znaczące miejsca, zarówno w prezydium Komitetu, w komisjach, jak i jako przedstawiciele swoich grup politycznych w różnych gremiach. To też mają państwo uwidocznione w tabeli. I tutaj muszę powiedzieć, że zarówno przedstawiciele tych największych ugrupowań jak EPL czy PES i tych mniejszych jak EA czy ALDE, również bardzo wyraźnie zajmują istotne pozycje. Ta lista jest długa, warto ją przeanalizować. Daje to też poczucie pełnoprawnego funkcjonowania.

Udział w wydarzeniach, w charakterze mówców oczywiście, staramy się uczestniczyć i wyrażać istotne z naszego punktu widzenia polskiego i samorządowego stanowiska w kluczowych kwestiach w najważniejszych konferencjach. Podczas posiedzeń delegacji zapraszamy ważnych przedstawicieli zarówno polskich gremiów, które funkcjonują w Brukseli, czy polskich przedstawicieli w PE, czy w instytucjach europejskich. Nie będę wymieniał. Może tylko wspomnę, że naszym stałym partnerem jest pani profesor Danuta Hübner, przewodnicząca Komisji REGI, w tej chwili komisji kluczowej dla przyszłości regulacji dotyczących polityki spójności, ale też wielu przedstawicieli naszych gremiów, czy przedstawicieli, którzy funkcjonują w instytucjach unijnych, Polaków, którzy zajmują istotne stanowiska i z którymi możemy pewne rzeczy skonsultować, wyjaśnić, uzgodnić.

Jeśli chodzi o koordynację techniczną polskiej delegacji, to wykonują to pracownicy Biura Informacyjnego województwa wielkopolskiego. Tu jest pewien mankament, że my jako kraj nie uregulowaliśmy do tej pory w żaden sposób formalnie ewentualnego opłacania koordynatorów. Niektóre kraje to robią, inne kraje tego nie robią. *De facto* odbywa się to w oparciu o siły samorządowych komórek, czyli właśnie w tym wypadku mojego biura, poprzednio czyniło to biuro pomorskie z racji przewodnictwa przewodniczącego Brunona Synaka. Jest to nieco nieformalne działanie, natomiast wydaje się, że w przyszłości warto byłoby o tym pomyśleć, żeby jakieś fundusze na to przeznaczyć. Tak naprawdę dwie osoby wystarczają, żeby wszystkie sprawy formalne, dotyczące chociażby zastępowania się nawzajem przez członków czy jakichś innych uregulowań, załatwiać wobec administracji Komitetu.

Proszę państwa, priorytety naszej pracy w 2013 roku to też dość obszerny materiał. Ja tylko skupię się na tym, że do najistotniejszych należy, oczywiście, dyskusja w kwestii polityki spójności i tutaj dość aktywnie, myślę, uczestniczymy we wszystkich dyskusjach temu poświęconych. Ja osobiście byłem autorem opinii w sprawie wspólnych ram strategicznych i też rezolucji w sprawie pakietu legislacyjnego dotyczącego polityki spójności po 2013 roku. To były dokumenty tworzone ściśle w dyskusji z przedstawicielami Komisji Europejskiej, odpowiednik dyrekcji, również przedstawicieli Komisji REGI, w tym głównych sprawozdawców ze wspólnych ram strategicznych. Zdaje się, że osiągnęliśmy tutaj dość skuteczny efekt działania w czasie przed tworzeniem ostatecznych projektów dokumentów i pewien wyraz naszej aktywności w tych dokumentach znalazł pozytywny

finał. Mamy nadzieję, że te kwestie, które nie zostały jeszcze tam uwzględnione, teraz w trilogu mimo wszystko zostaną pozytywnie rozstrzygnięte.

Powiem tylko, na jakich hasłach, bez rozwijania, będziemy się skupiać. Oczywiście, poza polityką spójności wspieramy kwestie wspólnych ram finansowych, polityki miejskiej, wielopoziomowego zarządzania, kwestie transportu. Bardzo istotny jest polski głos mówiący o tym, że sieci transportowe, korytarze transportowe powinny jednak uwzględniać spójność Europy i cały czas fakt nieposiadania dobrej infrastruktury drogowej we wschodniej części UE to nie jest świadomość, którą posiadają wszyscy członkowie tych gremiów. Wspólna polityka rolna i wspólna polityka rybołówstwa to są też obszary naszego zainteresowania, zwłaszcza regionów nadmorskich. Tutaj mój kolega, pan Mieczysław Struk, był autorem opinii wniosków legislacyjnych wspólnej polityki rybołówstwa.

Jesteśmy bardzo aktywni w kwestiach umacniania partnerstwa wschodniego i jesteśmy członkami specjalnej stałej konferencji, którą Komitet Regionów powołał dla współpracy z samorządami krajów partnerstwa wschodniego. To jest grupa, która liczy trzydziestu sześciu członków. Osiemnastu z UE, osiemnastu z krajów partnerstwa wschodniego, po trzech z każdego kraju. Pierwsze spotkanie tego gremium stałej konferencji odbyło się w Poznaniu. Miałem przyjemność być gospodarzem tego spotkania. Od tego czasu staramy się regularnie ten kontakt podtrzymywać, aczkolwiek przyszłość partnerstwa wschodniego cały czas wymaga dużej aktywności a jak wiemy to, co dzieje się w krajach tego partnerstwa, nie zawsze napawa optymizmem.

Rozwój infrastruktury internetowej, mam tu na myśli główne sieci szerokopasmowe, innowacje, oczywiście – polityka energetyczna, zmiany klimatyczne i europejski rok obywateli – to szczególnie w 2013 roku jest temat, który jest bardzo żywy i aktywnie obsługiwany przez gremia unijne. To są nasze priorytety na rok 2013. Z tym wiążą się również organizowane przez nas spotkania w kraju. Ten rok to spotkanie w Łodzi, które odbędzie się w czerwcu. Komisja Komitetu Regionów będzie miała swoje spotkanie organizowane przez marszałka województwa łódzkiego. To, oczywiście, jeden z przejawów naszej aktywności.

Panie przewodnicząca, myślę, że to najkrócej, bo wiem, że państwa czas jest bardzo ograniczony, co mogę przedstawić, jeśli chodzi o aktywność naszą w Brukseli. Jeśli państwo będą zainteresowani jakimiś wątkami, to bardzo chętnie odpowiem.

Przewodniczący poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Otwieram teraz dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, mam kilka pytań takich bardzo konkretnych i precyzyjnych. Proszę powiedzieć, jaka była rola Komitetu przy opracowaniu strategii Europa 2020. Czy tam też wyrażaliście swoje opinie, w jaki sposób z wami konsultowano tę strategię. Gdyby pan mógł wymienić opinie z inicjatywy Komitetu Regionów, takie najważniejsze, które pan uważa, że miały ważny wpływ na decyzje Komisji Europejskiej.

Oczywiście, wśród różnych ogólników powiedział pan o tym, że wśród misji priorytetów są takie hasła jak bliskość obywatela i partnerstwo. Gdyby pan mógł precyzyjnie powiedzieć, jak to się przekłada na działania, bo mimo że UE wymyśliła, że rok 2013 jest rokiem obywatela, to myślę, że przeciętny obywatel raczej tego nie widzi i nie czuje a wręcz odwrotnie – UE jako struktura i Komisja Europejska po prostu oddalają się od obywateli żyjących w poszczególnych państwach.

Powiedział pan też, że Komitet Regionów zabiera głos w kluczowych kwestiach. Poproszę ze trzy przykłady owych kluczowych kwestii.

Mówił pan o tematach na rok 2013, o dyskusji o polityce spójności. W jakim kierunku w państwa mniemaniu ta dyskusja powinna zmierzać? Bo właściwie wiele rzeczy jest już absolutnie zamkniętych na poziomie Komisji Europejskiej.

Również to, co jest przepisywane, w cudzysłowie oczywiście, ze strategii europejskiej – bezpieczeństwo energetyczne i zmiany klimatyczne. Jak Komitet Regionów, oprócz

przepisywania haseł i podporządkowywania się, to znaczy Komitet Regionów może niekoniecznie, ale tego, co później się przekłada, jakie ma zdanie, czy wyraża jakieś opinie, czy dyskutuje. I tak jak mówię, w jakim kierunku ewentualnie ta dyskusja zmierza, bo na pewno państwo mają jakiś plan działań. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł Pawłowicz.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Mam pytanie nawiązujące do jednego z pytań, które pani poseł Zalewska zadała. Pan wspomniał o bliskości obywatela, pomocniczości, partnerstwie. Mówi pan, że to są zasady Komitetu Regionów. To właśnie, gdyby pan sprecyzował, co znaczy zwłaszcza pomocniczość, bliskość i to partnerstwo, z kim, do czego. Jakoś nie zrozumiałam. To znaczy, ja w ogóle nie rozumiem całej tej Unii, ale jak pan tak mówi z przekonaniem, to gdyby pan to wyjaśnił.

Drugie pytanie: czyje interesy reprezentują w Komitecie Regionów polscy przedstawiciele. I chciałam jeszcze zapytać, bo dostaliśmy tutaj listę członków tego Komitetu. Chciałam zapytać, ja nie znam, ale może pan powie, na jakiej zasadzie członkowie są wybierani. Inaczej, jaki jest przekrój polityczny – czy oddaje mniej więcej układ polityczny w Polsce? Czy w ogóle jest ktoś z tak zwanej opozycji sejmowej? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, pani poseł. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Ja też mam pytanie do pana marszałka. Chciałam zapytać o te opinie. Oczywiście, zestawienie jest bardzo ciekawe i cieszy mnie, że tych opinii jest coraz więcej, chociaż przyznam się szczerze, że nie do końca rozumiem, na jakich zasadach się to odbywa. Jeśli pan marszałek mógłby to przybliżyć, na jakich zasadach są przydzielane, bo tu widzę konkretne osoby, konkretni samorządowcy, mówiąc wprost, są odpowiedzialni za przygotowanie tych opinii. Na jakich zasadach to się odbywa i skąd w ogóle pomysły na te opinie? Prosiłabym to przybliżyć.

Bardzo proszę, pan poseł Nowak.

Poseł Tomasz Nowak (PO):

Jeszcze takie pytanie, bo to jest Komitet Regionów. Jak wygląda jednorodność regionów w poszczególnych państwach wobec polityki danego państwa? To znaczy, czy na przykład w Niemczech, gdzie są kraje, w których jest przewaga na przykład węgla jako strategicznego paliwa, regiony tam występują trochę inaczej niż to jest odzwierciedlone w całej polityce danego kraju, w tym wypadku Niemiec? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. I teraz panu marszałkowi oddaję głos.

Wiceprzewodniczący Komitetu Regionów i przewodniczący polskiej delegacji do Komitetu Regionów Marek Woźniak:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, rzeczywiście ogromna ilość zagadnień, ale postaram się rozpocząć po kolei, od pytań pani poseł Zalewskiej. Strategia Europa 2020 to jest jedna z kluczowych kwestii, która była konsultowana z Komitetem Regionów. Komitet Regionów powołał nawet odpowiednie gremia, które zajmują się poszczególnymi priorytetami polityki Europa 2020. Branżowo ujmując, te wszystkie wymienione elementy, miałem przez moment przyjemność być odpowiedzialny w grupie EPL za sprawy polityki społecznej. Potem przejął to ode mnie kolega z Łodzi. Komitet powołał specjalną sieć monitorowania, wdrażania strategii Europa 2020 i cały czas stara się śledzić i jednocześnie z tego monitorowania formułować pewne wnioski, na ile rzeczywiście to, co zadeklarowano, jeśli chodzi o cele strategii Europa 2020, jest faktycznie wdrażane i jak to się odbija na kondycji, zadaniach, perspektywach funkcjonowania samorządów lokalnych i regionalnych. To jest w pewnym sensie rola recenzenta. Oczywiście, my jako opiniujący mamy możliwość, przynajmniej teoretyczną, wpływania na losy projektów, które są do nas przesyłane. Niektóre z tych uwag są przyjmowane i w widoczny sposób bardzo szybko, niektóre z tych postulatów, które formułuje Komitet, oczywiście, nie są przyj-

mowane, ponieważ Komisja Europejska upiera się na przykład przy swoim stanowisku, że taką czy inną kwestię zaproponowała w sposób właściwy i ona oczywiście nie musi tego uwzględnić. Potem jest kwestia jeszcze ewentualnej weryfikacji czy wpływu, jaki ma PE, którego wpływ też, jak wiadomo, został w tej chwili zwiększony.

Zagadnienie strategii Europa 2020 jest ogromnym zagadnieniem. Wyzwania są rzeczywiście bardzo ambitne. Zdajemy sobie sprawę z tego, że poprzednia strategia, strategia lizbońska, *de facto* nie powiodła się w takim stopniu, w jakim zakładano. Nadzieje co do tej strategii są oczywiście dużo większe, natomiast co się *de facto* uda osiągnąć z tych założonych celów do 2020 roku – no, to pokaże dopiero życie. Moim zdaniem, i to Komitet Regionów też wyrażał, niektóre cele są zbyt ambitne i prawdopodobnie nie da się ich zrealizować.

Jeśli chodzi o kluczowe opinie, to trudno właściwie tak je hierarchizować. Powiem, że dla mnie, z mojego punktu wiedzenia przewodniczącego Komisji Polityki Spójności, oczywiście, najistotniejsze były w tej chwili opinie dotyczące pakietu legislacyjnego w sprawie polityki spójności. One dotyczyły poszczególnych propozycji czy rozporządzenia ogólnego, czy rozporządzeń w sprawie poszczególnych funduszy wchodzących w skład pakietu dla wspólnych ram strategicznych. Część z nich została uwzględniona. Te, które nie zostały uwzględnione w projektach Komisji Europejskiej, znalazły się w rezolucji, którą miałem przyjemność opracowywać, która podsumowywała wszystkie nasze postulaty i jeszcze raz przypominała, które elementy legislacji powinny być mimo wszystko uwzględnione.

Jeśli miałbym podać konkretne przykłady, to na przykład cała idea warunkowości makroekonomicznej jest przez Komitet kwestionowana. Wiem, że w gronie trzech graczy PE popiera nasze stanowisko, że warunkowość makroekonomiczna czyli odpowiedzialność nas, jako wdrażających fundusze unijne na poziomie lokalnym czy regionalnym, za to, jak kształtowany jest budżet danego państwa i skutki tego kształtowania, jest dla nas nie do przyjęcia. Oczywiście, jak się zakończy ten dialog, zobaczymy.

Podobnie kwestia uwarunkowań *ex ante* jako warunku otrzymywania funduszy dla nas też były zbyt daleko idące i też uważaliśmy, że nie można wszystkiego warunkować w tak restrykcyjny sposób. Kwestia tworzenia rezerwy na wykonanie, która może być bardzo ryzykowna z tego punktu widzenia, że narzucono pewne nowe wymagania. Wcale nie jest to ułatwienie, jeśli chodzi o wdrażanie funduszy, w związku z tym rezerwa na wykonanie, czyli możliwość zatrzymywania z Brukseli pewnych kwot, może być rzeczywiście bolesna dla wdrażających. Poza tym kwestia, jak faktycznie będzie funkcjonował instrument „Łącząc Europę", czyli skoncentrowanie pewnych pieniędzy w dyspozycji brukselskiej. Wolelibyśmy, żeby jednak były kwoty krajowe i, żeby była gwarancja uzyskania przez kraje takie jak Polska chociażby części tych pieniędzy a nie gdybyśmy mieli stanąć w sytuacji otwartego konkursu europejskiego na najlepsze projekty. Wtedy nie ma gwarancji, że część tych pieniędzy, które zabrano przecież z funduszu spójności, wrócą do nas. Lista jest dość długa tych naszych postulatów. To są, moim zdaniem, w tej chwili kluczowe kwestie, na których się skupialiśmy.

Dzisiaj pracujemy nad opinią w sprawie czwartego pakietu kolejowego. To też będzie istotne z polskiego punktu widzenia, jak zostaną uregulowane przepisy dotyczące odparcia rynku usług kolejowych, zwłaszcza pasażerskich, w regionach, czy jak zostaną kwestie zarządzania liniami kolejowymi uregulowane. Tutaj oczywiście jest to niezwykle trudne, żeby uzyskać jednolite stanowisko w skali krajów UE. Chociażby Francja, która ma system bardzo skupiony na tym, aby koleje były bardziej publiczne niż wolnorynkowe, będzie w jakimś sensie naszym sojusznikiem. Akurat sprawozdawca tej opinii jest z Francji. Natomiast są kraje, które są wyraźnie za liberalizacją tych usług.

Myślę, że takich ważnych, kluczowych opinii jest wiele. Niektóre, oczywiście, są w pewnym sensie niszowe, niektóre wynikają z pewnych zainteresowań określonych osób czy grup, ale te, które są skierowane do obligatoryjnych konsultacji, to są kluczowe, ważne opinie.

Szanowni państwo. Jeśli chodzi o bliskość i partnerstwo – oczywiście, mówiłem o tym, że to, co jest deklarowane w zasadach Komitetu, to jest oczywiście pewna deklaracja ideowa. Jest problem z tym, żeby dotrzeć do obywateli UE z przekazem na temat, dlaczego,

jak Unia funkcjonuje, jakie są zasady, przy czym wiemy dokładnie, że media też tego nie ułatwiają, koncentrując się głównie na kwestiach finansowych, ile pieniędzy dostanie dany kraj czy jakaś dziedzina. Same idee funkcjonowania instytucji unijnych i ich roli nie są atrakcyjnym i poszukiwanym w przestrzeni publicznej tematem, stąd rola nas wszystkich, żeby na spotkaniach w przekazach, które formułujemy, przybliżać mieszkańcom Europy ideę wspólnego działania dla wspólnego dobra. A bliskość w sensie fasonu Komitetu Regionów polega na tym, że to, co na szczeblu centralnym UE w Brukseli zostanie wypracowane, żeby dotarło w formie dobrego przepisu, przyjaznego przepisu do lokalnej społeczności za pośrednictwem lokalnego samorządu. On jest tym pośrednikiem.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Czy samorząd wdraża przepisy unijne?

Wiceprzewodniczący Komitetu Regionów i przewodniczący polskiej delegacji do Komitetu Regionów Marek Woźniak:

Oczywiście, tak jak powiedziałem, 70 proc. uregulowań unijnych jest ostatecznie… Oczywiście, że wdraża. Jeśli jakiś przepis jest powszechnie obowiązujący w UE i parlament narodowy go usankcjonuje zmianą przepisów obowiązujących w danym kraju, a te przepisy skutkują bezpośrednio na regulacje, które wykonuje samorząd lokalny, to oczywiście, że ma to przełożenie. I o to chodzi, żeby te przepisy, które są wypracowywane w Brukseli dla całej UE, nie uderzały w życie codzienne, które reguluje samorząd lokalny. Taka jest nasza rola, żeby przeciwdziałać powstawaniu takich przepisów, które będą życie utrudniać a chcielibyśmy, żeby ułatwiały. Tak wynika ze statystyk – 70 proc. tych przepisów *de facto* jest implementowanych na poziomie lokalnym i regionalnym oczywiście.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Ale nie dzięki Komitetowi Regionów.

Wiceprzewodniczący Komitetu Regionów i przewodniczący polskiej delegacji do Komitetu Regionów Marek Woźniak:

Tak, jak powiedziałem, rola Komitetu Regionów jest rolą opiniodawczą i stąd nasz głos, który powinien być uwzględniany przez instytucje unijne, które te przepisy kreują.

Jeśli chodzi o politykę spójności, to tutaj muszę powiedzieć, że tak jak w wielu innych kwestiach czasami występują rozbieżności, jeśli chodzi o kraje czy o postawę pewnych samorządów, które inaczej widzą pewne kwestie, chociażby kwestie uregulowania liberalizacji usług pocztowych. Inaczej widziały regiony górskie, inaczej widziały regiony, które funkcjonują w innych obszarach, mimo że pochodziły z tego samego państwa, z Niemiec. Niemcy z regionów górskich stali na stanowisku, że nie należy uwalniać usług pocztowych, powinny one być jednak, mimo wszystko, ujęte w zakres pewnych państwowych regulacji, które dają bezpieczeństwo w ich funkcjonowaniu. Jeśli chodzi o politykę spójności, to nastąpiła tutaj niespodziewana i dość znacząca zgodność wszystkich, jeśli chodzi o Komitet Regionów – przede wszystkim, zgodność co do tego, że wielkość środków przeznaczonych na politykę spójności powinna być nieograniczana, nieumniejszana, jak również pomoc powinna dotyczyć wszystkich regionów w Europie, nawet tych, które są na wyższym poziomie, jeśli chodzi o PKB. Szczególną troską objęto tutaj regiony przejściowe, które weszły na poziom wyższy niż 75 proc. średniej europejskiej. I tutaj osiągnęliśmy dość jednolite, dobre, wspólne stanowisko i wspólny jednolity przekaz, jeśli chodzi o to, co Komitet Regionów przekazał Komisji Europejskiej i PE. Szczególnie chciałem podkreślić, że PE jest ewidentnym sojusznikiem Komitetu Regionów i samorządów lokalnych i regionalnych, uwzględnia nasz głos i myślę, że stąd nadzieja, że nasze postulaty zostaną w większości w pracach PE uwzględnione.

Jeśli chodzi o to, czyje interesy, to jest to pytanie bardzo interesujące, bo rzeczywiście każdy z członków Komitetu Regionów właściwie powinien uwzględniać kilka aspektów swojego głosu, jaką ma zająć pozycję, bo po pierwsze – reprezentuje swój samorząd, po drugie – reprezentuje swój kraj, po trzecie – działa w ramach grupy politycznej, więc jest to w pewnym sensie rozstrzygnięcie tego dylematu, jakie w danym momencie zająć stanowisko, jeśli na przykład grupa polityczna bardzo wyraźnie preferuje określony

pogląd. Chciał… Muszę powiedzieć, że w przywołanym przeze mnie przykładzie usług pocztowych grupa polityczna akurat moja uzgodniła, że będziemy bardziej skłonni do liberalizacji usług pocztowych w Europie. Potem okazało się w głosowaniu (ponieważ nie było żadnej dyscypliny), że te głosy się rozłożyły zupełnie odmiennie niż można by było się spodziewać i generalnie osiągnięto ostatecznie efekt w postaci opinii kwestionującej przyspieszanie liberalizacji usług pocztowych. Tutaj więc widać wyraźnie, że pewne interesy lokalne czy narodowe zafunkcjonowały silniej niż interes polityczny. Natomiast nie zawsze ta sprzeczność jest pomiędzy interesem politycznym a interesem lokalnym.

Nasza delegacja jest złożona z przedstawicieli praktycznie wszystkich opcji politycznych. Oczywiście, nie sposób nie powiedzieć, że dominującą rolę mają przedstawiciele koalicji. To wynika z ostatnich wyborów.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Koalicja to nie jest PSL, ale 30 proc. w wyborach miał PiS.

Przewodniczący poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani poseł, zaraz pani oddam głos, dobrze? To wszystko się nagrywa do protokołu.

Wiceprzewodniczący Komitetu Regionów i przewodniczący polskiej delegacji do Komitetu Regionów Marek Woźniak:

Ja odwoływałem się do tabeli. Tabela obejmuje członków i zastępców członków, i piąta rubryka obejmuje grupy polityczne w Komitecie Regionów. Jeśli więc państwo spojrzą na tę piątą tabelę, to tam są przedstawiciele. EPL to jest oczywiście Platforma i PSL, European Alliance to są przede wszystkim ci, którzy się bardziej na prawo od PO sytuują, często są to członkowie PiS z lokalnych…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Procentowo proszę podać.

Wiceprzewodniczący Komitetu Regionów i przewodniczący polskiej delegacji do Komitetu Regionów Marek Woźniak:

Nie czyniłem obliczeń procentowych, dlatego że tak naprawdę…

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

…nie ma się czym pochwalić.

Wiceprzewodniczący Komitetu Regionów i przewodniczący polskiej delegacji do Komitetu Regionów Marek Woźniak:

Nie. Ja, szczerze mówiąc, nie dostrzegam problemu politycznego w pracy delegacji polskiej. My się naprawdę bardzo dobrze wzajemnie dogadujemy i nie było żadnych sporów politycznych między nami.

Poseł Krystyna Pawłowicz (PiS):

Jeżeli jest to tylko układ rządowy, to pewnie, że nie ma sporów.

Wiceprzewodniczący Komitetu Regionów i przewodniczący polskiej delegacji do Komitetu Regionów Marek Woźniak:

Ale absolutnie nie zgodzę się, dlatego że zarówno z układu zajmowanych funkcji, jak i z aktywności absolutnie ci, którzy nie pochodzą z koalicji rządzącej, absolutnie w żaden sposób nie mogą się czuć upośledzeni w pracach w ramach komisji. Są aktywnymi, pełnoprawnymi członkami. Więc, najogólniej mówiąc, czyje interesy reprezentuje polska delegacja europejska – przede wszystkim interesy samorządów, bo taka jest misja Komitetu Regionów i, oczywiście, interesy Polski jako kraju, bo jest to oczywiste z naszego punktu widzenia. Tak można to najbardziej precyzyjnie określić.

Jeśli chodzi o zasady przydziału opinii, to oczywiście opinie są przydzielane w ten sposób, że koordynatorzy grup politycznych uzgadniają między sobą, która grupa polityczna będzie opracowywać daną opinię i która osoba, reprezentująca tę grupę polityczną, otrzyma opinię. Nie bez znaczenia jest tutaj w pewnym sensie pozycja danej osoby, jej aktywność, ocena jej pracy w Komitecie Regionów, czy jest to osoba wiarygodna jako sprawozdawca i też, trudno ukrywać, pozycja wobec grupy politycznej, która walczy

o opinię dla swojego członka. Jeśli to jest osoba uznana jako aktywny, dobry członek, to oczywiście łatwiej walczyć i takie osoby opinie otrzymują. Stąd moje zadowolenie z faktu, że coraz więcej opinii otrzymują przedstawiciele polskiej delegacji, bo to dowód na to, że są bardziej zauważani, bardziej uznane są ich umiejętności i to owocuje przydzielaniem im opinii, i to niezależnie od tego, z której grupy politycznej pochodzą, bo wszyscy przedstawiciele wszystkich grup politycznych w polskiej delegacji takie opinie otrzymują.

Jeśli chodzi o jednolitość polityki w ramach kraju to, tak jak powiedziałem, absolutnie nie ma takiej jednolitości, jeśli chodzi o kwestie narodowe. Często daje się zauważyć właśnie odmienność poglądu, jeśli chodzi o regiony, które mają pewną specyfikę. Daje się też zauważyć współdziałanie regionów w ramach makroregionalnych obszarów. Powstało ich ostatnio w Europie kilka. Nie tylko region Morza Bałtyckiego, region Dunaju, region Kanału La Manche – to są nowe jakości, jeśli chodzi o polityki makroregionalne. W tym zakresie regiony współpracują. Chcę też podkreślić, że bardzo rozwinął się ruch europejskich ugrupowań współpracy terytorialnej, który łączą samorządy z kilku krajów. W Polsce powstała dopiero jedna taka grupa na granicy Polski z Czechami i Słowacją, w innych krajach tych ugrupowań jest już więcej. Komitet Regionów w pewnym sensie czuje się odpowiedzialny za funkcjonowanie europejskich ugrupowań współpracy terytorialnej. Widzi nowa jakość w ich pracy i nowe szanse dla współpracy transgranicznej i międzynarodowej, więc też zwracam uwagę na ten fakt, bo w Polsce dość sceptycznie podchodzono do tego pomysłu europejskich ugrupowań współpracy terytorialnej. W tej chwili wydaje się, że już ten kryzys został zażegnany. Jedna została zatwierdzona, legalnie funkcjonuje. Myślę, że za nią pójdą inne. Pewna obawa, że jest to twór ponadpaństwowy czy rządzący się prawem europejskim na obszarze własnego kraju – myślę, że jest za daleko idąca. Trzeba pracę tych ugrupowań obserwować i jednocześnie dokonywać być może modyfikacji prawa, jeśli nie będzie dobrze funkcjonowało, zwłaszcza jeśli chodzi o rozliczenia czy kwestie przeprowadzania wspólnych projektów. Ale wydaje się, że na razie jest to dość cenna inicjatywa, którą Komitet bardzo wspiera i prowadzi rejestr tych ugrupowań u siebie. Myślę, że chyba odpowiedziałem na większość zadanych pytań.

Przewodniczący poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie marszałku. Widzę, że osób, które chyba chciały zabrać głos, już nie ma. Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Dziękuję za te wyczerpujące odpowiedzi. Zachęcam do współpracy i bieżącego, mam nadzieję, wzajemnego informowania się o postępach prac. Cieszę się też na to zestawienie tematów, którymi nasi przedstawiciele w Komitecie Regionów się zajmują, bo być może to też, przynajmniej części z nas, przyda się w naszej pracy.

Ponieważ nie ma więcej głosów, dla formalności stwierdzam, że Komisja wysłuchała informacji na temat aktywności polskiej delegacji w Komitecie Regionów w UE. Jeszcze raz panu marszałkowi serdecznie dziękuję.

Wiceprzewodniczący Komitetu Regionów i przewodniczący polskiej delegacji do Komitetu Regionów Marek Woźniak:

Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to też podziękuję bardzo i zadeklaruję, że będę przesyłał informacje o naszej aktywności na bieżąco. Myślę, że nasi przedstawiciele w Komitecie Regionów też będą usatysfakcjonowani, że nasza praca została tutaj zaprezentowana. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Proszę pozdrowić przy najbliższej okazji wszystkich naszych delegatów. Zamykam pkt 1. Pkt 2. – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę. Informuję tylko, że jutro posiedzenia odbędą się o godzinie 11.00 i o 12.30. Zamykam posiedzenie Komisji.